

"Czerwony Kop-turek"

Scena I

Głos zza sceny: Rzecz się dzieje w niedalekim Kosmosie, na planecie Kopland. Miejsce to jest szczególne ze względu na międzygalaktyczną, pozaorbitalną, grimmowsko-peraltowską atmosferę. (Na scenę jednocześnie wchodzi Czerwony Kop-turek, Zła Kop-wilczyca i Babcia-kop. Wszystkie trzymają w rękach szczotki, grzebienie, nożyce. Schodzą ze sceny) To znaczy, że Kopland jest królestwem kosmicznych fryzjerów.

Głos zza sceny: Oprócz salonów fryzjerskich nie ma tu nic. Planeta jest pustkowiem, gdzieś gdzie można zauważyć stare gazety.

W tle słychać szum wiatru. Na pustą scenę są wrzucone stare, zmięte gazety.

Głos zza sceny: Jedną z mieszkańek Koplandu jest Czerwony Kop-turek.

Na scenę wchodzi Czerwony Kop-turek. Macha niewinnie ręką na przywitanie publiczności. Staje na środku sceny.

Głos zza sceny: (Czerwony Kop-turek zaczyna bezwładnie tańczyć) To niewinna dziewczynka, której powierzono super-ekstra-mega-hiper zadanie wymagające najnowocześniejszych technik logiki, retoryki, gimnastyki, akrobatyki, użycia molekuł inteligencji i subtelności.

Czerwony Kop-turek napina mięśnie.

Głos zza sceny: I mięśni... Czerwony Kop-turku!

Czerwony Kop-turek: Słucham pana, panie narratorze.

Głos zza sceny: Twoim zadaniem jest transport Automatycznej Przędzarki Wrzecion. W dalszej części tej absurdałnej opowieści możesz ją nazywać Magiczną Szczotką, albo Szczotką Do Włosów.

Czerwony Kop-turek: Tak jest. Gdzie mam dostarczyć Automatyczną Przędzarkę Wrzecion lub Magiczną Szczotkę lub Szczotkę do włosów?

Głos zza sceny: Do głównej bazy głównej fryzjerki Babci-kop.

Czerwony Kop-turek: Tak jest. Wyruszam w tej chwili.

Głos zza sceny: Uważaj na siebie. Strzeż się Złej Kop-wilczycy. Stanowi groźne niebezpieczeństwo na poziomie molekularnym i jonowym.

Czerwony Kop-turek: Tak jest.

Gaśnie światło.

Scena II

Na scenie widać wędrującego Czerwonego Kop-turka. Słysząc szum wiatru, na scenie wrzucane są kolejne stare, zmięte gazety. W ręce dziewczyna trzyma dużą szczotkę.

Czerwony Kop-turek: (przeraźliwie fałszując) Szła kosmitka bez napitka, bez zielonego ha ha ha! Bez zielonego ha ha ha! Bez zielooo...

Czerwony Kop-turek przerywa śpiewanie. Czujnie rozgląda się dookoła. Cofa się kilka kroków. Obraca się w każdą stronę.

Czerwony Kop-turek: Suszy mnie w gardle. Szkoda, że nie zdążyłam się napić elektrolitów.

Dziewczyna rusza dalej, fałszując.

Czerwony Kop-turek: Napotkała kogoś złego, bardzo miłego ha ha ha! Bardzo miłego ha ha ha! Bardzo miłego...

Piosenkę kończy nadchodząca Zła Kop-wilczyca.

Zła Kop-wilczyca: ... ha ha! (unosząc dłoń w geście przywitania) Witaj! Czemuż to zapędzasz się w tak odległe strony bez detektora dzi-pi-es-o-wego?

Czerwony Kop-turek: Nie naładowałam baterii. Kimże jesteś?

Zła Kop-wilczyca: Kosmicznym zwierzęciem buszującym w metalowym zbożu pośród interastroidalnej mlecznej ścieżki.

Czerwony Kop-turek: Czyli lesie?

Zła Kop-wilczyca: To po ziemiańsku. Pocóż to zapędzasz się w tak odległe strony bez modułu argumentacji?

Czerwony Kop-turek: Ależ mam powody, mam. Idę do bazy Babci-kop, aby przekazać jej... (zwytyśko wyjmuje Magiczną Szczotkę) Automatyczną Przędzarkę Wrzecion.

Zła Kop-wilczyca: Czyli Magiczną Szczotkę?

Czerwony Kop-turek: Czyli Szczotkę Do Włosów.

Zła Kop-wilczyca: Aha.

W tle słychać szum wiatru, na scenę są wrzucane kolejne stare, zmięte gazety.

Zła Kop-wilczyca: A do czego służy ta szczotka?

Czerwony Kop-turek: To najpotężniejsze berło fryzjerów we Wrzechświecie. Dzięki niemu można jednocześnie ciąć, suszyć, cieniować, modelować, czesać, czochrać, tapirować, ondulować włosy!

Zła Kop-wilczyca: (ziewając) Coś jeszcze?

Czerwony Kop-turek: Zapomniałam o jednym. Może jeszcze farbować. Ale tylko na czerwono.

Zła Kop-wilczyca: (z podnieceniem) To niesamowite! Moje włosy są uratowane!

Czerwony Kop-turek: Co masz na jednostce umysłowego rozumu napędzanego wektorami monoidalnej nici?

Zła Kop-wilczyca: Pytasz co mam na myśli? (Czerwony Kop-turek potakuje głową) ... Nic, nic... Tylko, że na głowie nie mam czerwonych włosów... Może byś...

Czerwony Kop-turek: Nie, nie, nie. Magiczna Szczotka ma trafić w ręce Babci-kop.

Zła Kop-wilczyca: (zacierając ręce) Tak, tak, tak, ależ oczywiście... Zapomnij, zapomnij.

Czerwony Kop-turek: Nie mogę się spóźnić. Ruszam w dalszą drogę. Czuwaj!

Czerwony Kop-turek oddala się. Na scenie pozostaje Zła Kop-wilczyca.

Zła Kop-wilczyca: Ha, ha, ha. Czerwony Kop-turek porusza się ruchem jednostajnie prostoliniowym. A ja odpalę poduszkołot i w ruchu jednostajnie przyspieszonym, dotrę do Babci-kop szybciej. Ha, ha, ha. To się nam główna fryzjerka zdziwi... (tryumfalnie podnosi rękę z wyciągniętym palcem wskazującym) To ja zdobędę Automatyczną Przędzarkę Wrzecion, pofarbuję włosy, zniszczę szczotkę i zdobędę władzę nad Wrzechświatem. Ha, ha, ha!

W tle słychać szum wiatru, na scenę są wrzucane kolejne stare, zmięte gazety. Gaśnie światło.

Scena III

Główna baza Babci-kop. Na scenie stoi kilka krzeseł, wielkie lustro, sprzęty fryzjerskie. Na obrotowym krześle leży wyciągnięta Babcia-kop, zaczyna się na nim kręcić. Po chwili pojawia się Zła Kop-wilczyca.

Babcia-kop: (zauważając gościa, wstaje i przygląda mu się zagadkowo) Kimże jesteś?

Zła Kop-wilczyca: Zwą mnie Złą Kop-wilczycą.

Babcia-kop: Jak miło!... (wyciągając rękę) Z tej strony Babcia-kop, główna fryzjerka... Zaraz, zaraz...

Jesteś Złą Kop-wilczycą?

Zła Kop-wilczyca: Tak.

W tle słychać szum wiatru, na scenę są wrzucane kolejne stare, zmięte gazety.

Babcia-kop: (strachliwie cofając się) Czego... Czego chcesz?

Zła Kop-wilczyca: (przybliżając się do Babci-kop) Automatycznej Przędzarki Wrzecion.

Babcia-kop: (z przestachem) Czego?

Zła Kop-wilczyca: (powoli unosi ręce do góry) Magicznej Szczotki.

Babcia-kop: Czego?

Zła Kop-wilczyca: Szczotki Do Włosów.

Babcia-kop: (powraca jej pewność siebie, stoi w miejscu) A... No nie widzę problemu. Mam ich pełno. Drewniane, plastikowe, metalowe, aluminium, złote, srebrne, hurt, detal...

Zła Kop-wilczyca: Nie! Ja chcę tę specjalną! Od Czerwonego Kop-turka.

Babcia-kop: A tę... APW.

Zła Kop-wilczyca: Dlaczego APW?

Babcia-kop: Od Automatycznej Przędzarki Wrzecion.

Zła Kop-wilczyca: Przecież już o niej mówiłam!

Babcia-kop: Hihhi... Wybacz. Koncentracja mi szwankuje. To na czym skończyliśmy?

Zła Kop-wilczyca: (ponownie zbliża się do Babci-kop podnosząc ręce) Na Magicznej Szczotce!

Babcia-kop: (cofając się) Czerwony Kop-turek jeszcze jej nie dostarczył!

Zła Kop-wilczyca: Ha, ha, ha! Wiem. Ale to ja ją dostarczę!

Zła Kop-wilczyca zbliża się, by pożreć Babcię-kop. Gaśnie światło. W tle słychać szum wiatru.

Scena IV

Do bazy głównej fryzjerki wchodzi Czerwony Kop-turek, w ręce trzyma Automatyczną Przędzarkę Wrzecion.

Czerwony Kop-turek: (rozglądając się) Hop, hop! Jest tu kto?

Zła Kop-wilczyca: (zza sceny) Jeszcze nikogo tu nie ma!

Czerwony Kop-turek: Dobrze, poczekam.

Czerwony Kop-turek siada na jednym z krzeseł. Chwila ciszy.

Głos zza sceny: Kop-turku! Nie rozumiesz, że dzieje się tutaj coś dziwnego?

Czerwony Kop-turek: Co masz na jednostce umysłowego rozumu napędzanego wektorami monoidalnej nici?

Głos zza sceny: Pytasz co mam na myśli?

Czerwony Kop-turek: Tak.

Głos zza sceny: Ehh... Nieważne.

Na scenę wchodzi wystylizowana na Babcię-kop Zła Kop-wilczyca.

Zła Kop-wilczyca: Witaj Czerwony Kop-turku!

Czerwony Kop-turek: Dzień dobry Babciu-kop! Przyniosłam APW!

Zła Kop-wilczyca: Co takiego?

Czerwony Kop-turek: Automatyczną Przędzarkę Wrzecion.

Zła Kop-wilczyca podchodzi do Czerwonego Kop-turka i głaszcze go po głowie.

Zła Kop-wilczyca: Bardzo dobrze. To może mi ją dasz?

Czerwony Kop-turek: Zaraz... (przygląda się Babci-kop) Babciu-kop... Dlaczego masz takie wielkie uszy?

Zła Kop-wilczyca: Żeby Cię lepiej słyszeć kochanie.

Czerwony Kop-turek: Babciu-kop... Dlaczego masz taki wielki fartuch?

Zła Kop-wilczyca: (unosząc do góry ręce) Żeby ładniej wyglądać kochanie.

Czerwony Kop-turek: Babciu-kop, dlaczego unosisz ręce?

Zła Kop-wilczyca: Żeby Ci odebrać Automatyczną Przędzarkę Wrzecion!

Zła Kop-wilczyca łapie szczotkę. Ona i Czerwony Kop-turek wrywają ją sobie nawzajem. Jedną ręką

szczotkę trzyma Kop-turek, z drugiej strony trzyma ją wilczyca.

Czerwony Kop-turek: Stop! Bo ją zniszczymy!

Zła Kop-wilczyca: Co proponujesz?

Czerwony Kop-turek: Kawę i ciasto.

Głos zza sceny: Z kaptura spadłaś? Uratuj Magiczną Szczotkę i Babcię-kop!

Zła Kop-wilczyca: (z wyrzutem) Właśnie!

Czerwony Kop-turek: Zła Kop-wilczyco! Wiem, że to ty. Oddaj Szczotkę Do Włosów. To, że ją zniszczysz, nie pozwoli Ci zdobyć władzy nad Wrzechświatem.

Zła Kop-wilczyca: Nie?

Czerwony Kop-turek: Nie... (wyliczając) Do tego trzeba mieć sponsoring, odpowiednią reklamę, sztab ludzi z różnych dziedzin, miotacze ognia, bazooki, wyrzutnie rakiet, hulajnogi...

Zła Kop-wilczyca: Hulajnogi?

Czerwony Kop-turek: Nie podbijesz Wrzechświata pieszo.

Zła Kop-wilczyca: Racja.

Czerwony Kop-turek: Zło nie ma sensu Zła Kop-wilczyco. Twoje imię nie ma sensu. Zło jest bardzo męczące.

Zła Kop-wilczyca: Masz absolutną rację. Powinnam zmienić pracę... Zawsze chciałam być... Chciałam być... (z rozmarzeniem) Chciałam być fryzjerką.

Czerwony Kop-turek: (z kłębieniem w dłonie) Tak się cieszę!

Zła Kop-wilczyca: Babcia-kop jest związana w schowku na papiloty.

Czerwony Kop-turek: (z radością) Ach, dziękuję!... Dobro tak pięknie zwyciężyło.

Czerwony Kop-turek i Zła Kop-wilczyca wychodzą. Gaśnie światło.

Scena V

Pośrodku sceny stoi Babcia-kop z Automatyczną Przędzarką Wrzecion.

Babcia-kop: (szelmowsko) Ha, ha, ha!

Podnosi Magiczną Szczotkę.

Babcia-kop: (w tle słyszać szum wiatru) Teraz przefarbuje włosy, później zniszczę tę Szczotkę Do Włosów i zdobędę władzę nad światem! Ha, ha, ha!

Prosto w twarz Babci-kop trafia ogromna kula ze starych, zmiętych gazet. Babcia-kop pada na ziemię. Gaśnie światło.

KONIEC

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Pisareczka, dodano 09.06.2011 06:45

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.